

Czy nasz los jest zdeterminowany?

8 sierpnia 2016

Wszyscy ludzie z naszego kręgu kulturowego, nawet ateści (jako, że większość nich urodziła się i dorastała w typowych rodzinach katolickich) znają Apokalipsę, czyli Proroctwo świętego Jana. Jest to najbardziej znana i niemal oficjalnie uznana przepowiednia dla świata. Napisana jest wprawdzie takim językiem, że normalny człowiek nie jest w stanie nic z tego zrozumieć, ale od czegoś mamy biblijnych „interpretatorów”, którzy opatrzyli ją większą ilością (całkowicie bezsensownych) przypisów i objaśnień, niż jest treści w oryginalnym tekście.

Oprócz Apokalipsy okresowo objawiają się nam na niebie przeróżne Maryje i Jezusy, które pomstując niemiłosiernie (jak nie przymierzając, sam diabeł) i przeklinając ludzki ród straszą nas mieczem, pomstą i zagładą, jeśli głupia i podła ludzkość natychmiast nie zacznie się modlić.

Po prostu... modlić!

ROTFL!

Mamy też Nostradamusa, który w słowach równie zawiłych i niezrozumiałych jak Apokalipsa przekazuje swoje widzenie przyszłości i do kompletu Babę Wangę, wizjonerkę z Bułgarii, która wsławiła się wieloma trafnymi przepowiedniami (ciekawe, kto ją inspirował, czyżby to UFO, które widziała nadzmysłowo?). Upss, zapomniałabym, mamy jeszcze przeróżnistych kosmitów, nieustająco czanelingujących z jakichś odległych planet. Oni też nie są dla nas zbyt mili, widocznie nikt w całym wielkim kosmosie, z samym „bogiem” Jahwe włącznie, nas nie lubi.

Wszyscy nas straszą na potęgę. I przeklinają. I wszyscy radują się, że nie żyją w naszych czasach.

Mamooo, nikt nas nie lubi, buuuuu!!!

A my? No cóż, my mamy najwyraźniej straszliwego pecha, że zostaliśmy skazani na życie w czasach końca i zagłady. I że zapłacimy za grzechy wszystkich naszych grzesznych przodków, od czasów Adama i Ewy, a najbardziej za wyczyny rządzących naszą planetą psychopatów, z którymi w żadnym razie się nie utożsamiamy, jako że jesteśmy ofiarami, a nie beneficjentami ich podłych wyczynów.

No, ale żyjemy przecież w wariatkowie, a tu obowiązują prawa ustalone przez jakże sprawiedliwego „boga” Jahwe, który za czyny oprawców każe ich ofiary.

Tradycja jest kontynuowana, więc nie narzekajmy, lecz jak ten Cygan z przysłowia pozwólmy się powiesić za winy chłopa. Amen!

Każdy kto zna Apokalipsę musiał słyszeć o „znamieniu bestii”, które ma się znajdować na prawej ręce lub na czole i bez którego nikt nie będzie mógł niczego sprzedać ani kupić. Przez niezwykle „przypadek” władza pracuje nad chipem RFID, który ma być wszczepiony w prawą rękę lub czoło każdego bez wyjątku mieszkańca naszej planety. Dokładnie tak, jak mówi Apokalipsa. Ma on zastąpić dowód osobisty, kartę kredytową, klucz do drzwi i wszystko, co tylko współczesnemu człowiekowi potrzebne jest do życia. A nawet więcej – bo nie tylko do życia, ale i do śmierci również. Jak skoczysz władzy obywatelu, to cię władza wyłączy. Odetnie ci dostęp do konta w banku, więc zanim zdechniesz z głodu przyjdiesz do władzy na klęczkach i będziesz ją po rękach, a nawet dupie całował, żeby zechciała ci wybaczyć i przywrócić cię do łask. A jeśli nie zdołasz jej przekonać, to wyłączy ci nie tylko bank, ale i ciebie samego. Na wieki wieków. Amen!

Prawda, jakie to prorocze dzieło ta Apokalipsa? Wszystko to było wiadomo już na początku świata! Jaki ten Jahwe jest wszystkowiedzący, prawda?

NIEPRAWDA! Jahwe nie był jasnowidzem, a ta księga nie jest

proroctwem. Ona jest... SCENARIUSZEM!

Tak, scenariuszem napisanym i realizowanym przez wieki.

To wyjątkowo chytry plan... Ludzkość nie zdaje sobie sprawy z tego, jaką jest potęgą. Ludzkość nie zdaje sobie sprawy z tego, jaką potęgą są jej myśli i energia mentalna. My jesteśmy bardzo groźni dla naszych okupantów. Ale nie jako armia, lecz jako ŚWIADOMOŚĆ.

Oni nie boją się naszej siły militarnej, ponieważ ludzkość już dawno została całkowicie rozbrojona, a armie i policje wręcz przeciwnie, uzbrojone w kosmiczne maszyny do pałowania i zabijania. Nie możemy powstać zbrojnie, bo nas zmiotą z powierzchni ziemi. W starciu zbrojnym nie mamy żadnych szans. Naszą bronią jest świadomość. Obecna wojna toczy się właśnie o ŚWIADOMOŚĆ!

Władza robi co może, żeby nas tej świadomości pozbawić, a nawet żeby ją wykorzystać przeciwko nam. Temu celowi służą przymusowe i zmasowane, powodujące autyzm szczepienia od pierwszej doby życia, skażona agrochemią, przetworzona, zawierająca neurotoksyny (aspartam, glutaminiany, konserwanty i inne „E”), napromieniowana, pozbawiona witamin i soli mineralnych żywność, zakaz dostępu do ziół, zakaz korzystania z pomocy homeopatii i medycyny naturalnej i w końcu przymus korzystania z medycyny alopacyjnej, ze szczególnym naciskiem na chemioterapię, zalecaną ostatnio nie tylko w „leczeniu” nowotworów, ale niemal nawet na katar i chrypkę.

Cała ta wszechobecna, obca naturze chemia nie tylko powoduje choroby (czy chory człowiek jest w stanie sprawnie myśleć?), ale bardzo źle wpływa na sposób funkcjonowania mózgu i całego systemu nerwowego. Straszące nas końcem świata, karą boską i zemstą za nasze rzekome grzechy przepowiednie i objawienia z wyzywającymi nam Jezusami i Mariami w roli głównej mają jeden cel: sprawić, żebyśmy uwierzyli, że jesteśmy niegodni, podli i nic niewarci i że nie zasługujemy na nic innego, jak starcie z

powierzchni ziemi. Jeśli cała ludzkość w to uwierzy, będzie to pożądana przez najeźdźców zmiana świadomości ludzkości. Jej energia mentalna zostanie ukierunkowana na samozagładę. Sami się zniszczymy lub zamienimy w niewolników, posłusznie błagających Jaśnie Panią Władzę o opiekę i ratunek.

Pani Władza nie jest żadną władzą. Nikt jej demokratycznie nie wybierał. To zwyczajna mafia, która podstępem przejęła władzę nad całą ludzkością i działa jak każda typowa organizacja przestępcza. Tyle tylko, że wszystko to ma się odbyć przy zachowaniu pozorów uszanowania naszej wolnej woli.

Dlatego to my sami mamy błagać o pomoc i ratunek. Sami mamy błagać o rządy silnej ręki (czyli o ustrój faszystowski) i mamy się z ulgą zgodzić na totalitarną kontrolę całego naszego życia, w tym również jego sfery prywatnej.

„Zachęcić” nas do tego mają te wszystkie kataklizmy i „katastrofy naturalne”, ataki terrorystyczne (911, 7.7.), wycieki ropy, tsunami, trzęsienia ziemi, awarie reaktorów elektrowni atomowych, powodzie, nieurodzaje (spowodowane przez chemtrails!), głód, drożyzna i epidemie, których świadkami jesteśmy (i jeszcze będziemy) w ostatnich latach.

Jeśli uwierzymy, że to wszystko zostało zapisane w kronikach Ziemi i że tak miało być, a my sami nie mamy najmniejszego wpływu na to, co dzieje się na naszej planecie i z nami osobiście, skończymy marnie. Sami się oddamy w niewolę, z której nie będzie powrotu. Zachipowani ludzie będą całkowicie i na zawsze pozbawieni wolnej woli – na własne życzenie.

Na całe szczęście Apokalipsa nie jest prorocstwem. Na całe szczęście Apokalipsa jest scenariuszem, który może, ale nie musi się zrealizować. Wszystko zależy od nas, a dokładnie od naszej ŚWIADOMOŚCI.

Jeśli zdołamy się przebudzić, a wiele wskazuje na to, że jest to możliwe, scenariusz zostanie zmieniony. My sami go napiszemy. ŻADEN DETERMINIZM NIE ISTNIEJE. Ziemia jest STREFĄ

WOLNEJ WOLI! Dlatego nic, co tu się dzieje nie jest odgórnie zaplanowane ani nigdzie zapisane. To my sami tworzymy swoją rzeczywistość i wykuwamy swój los. Jedna kropla przelewa kielich. Potrzebujemy tej jednej, jedynej, małej kropelki świadomości, a będziemy wolni!

I na zakończenie przypomnę wam, jaką ogromną mocą dysponujecie! Wszystko, dosłownie wszystko ZALEŻY OD WASZEJ PSYCHIKI i od mocy waszych myśli. Od nich zależy wasze szczęście i zdrowie, a nawet życie.

Pisałam tu kilka razy o praktykach wiernych z Kościoła Boga z Widocznymi Znakami. Jest to fundamentalistyczny odłam Kościoła Zielonoświątkowców z Kentucky. Ludzie ci potraktowali zupełnie dosłownie ten oto fragment Biblii: „A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, węże brać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją.” (Ewangelia Marka 16:17-18, Biblia Warszawska)

No więc biorą w ręce grzechotniki, a ich pastor pił (czas przeszły, bo jednak w końcu zmarł, widocznie musiał stracić wiarę, cóż za pech!) jad ze słoja, tańczą z nimi, a gdy ktoś zostanie ukąszony modlą się za niego i nakładają ręce. I o dziwo, wielu z nich przeżyło, mimo że jad grzechotnika jest jednym z najbardziej zabójczych. Tak, moi drodzy, wiara przenosi góry. Skoro wiara ratuje nawet pokąsanych przez grzechotniki, może uratować również was. Nawet od radioaktywnego pyłu, chemtrails, oparów znad Zatoki Meksykańskiej, szkodliwego dla zdrowia GMO i chemii, którą musicie jeść, bo porządnego, zdrowego jedzenia już nie ma, niestety.

Sheeple mogą już kupować trumny, świeć Panie nad ich duszami, amen. W pełni zasłużyli na Nagrodę Darwina, przyznawaną pośmiertnie największym idiotom na świecie.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za, a nawet przeciw](#)